

Walne Zgromadzenie KZPFGiK „Polska Geodezja Komercyjna”,
Gdańsk, 8-10 listopada

POROZUMIENIE

Rozbite dotąd wykonawstwo geodezyjne ma szansę zacząć mówić jednym głosem. 10 listopada 2006 r. w Gdańsku trzy organizacje: Krajowy Związek Pracodawców Firm Geodezyjnych i Kartograficznych „Polska Geodezja Komercyjna”, Geodezyjna Izba Gospodarcza oraz Zachodniopomorska Geodezyjna Izba Gospodarcza zawarły Porozumienie „Federacja Organizacji Przedsiębiorców Geodezyjnych”. Federacja reprezentuje 300 podmiotów gospodarczych zatrudniających ponad 7000 pracowników.

KATARZYNA
PAKUŁA-KWIECIŃSKA

Okazją do spotkania przedstawicieli organizacji założycielskich było Walne Zgromadzenie Polskiej Geodezji Komercyjnej, które ma szansę przejść do historii naszej branży. Po blisko dwóch latach dyskusji i przygotowań uczestnicy Zgromadzenia niemal jednogłośnie wyrazili zgodę na zawarcie Porozumienia „Federacja Organizacji Przedsiębiorców Geodezyjnych”. Wcześniej podobne uchwały podjęły zarówno GIG, jak i ZGIG reprezentowane na spotkaniu w Gdańsku odpowiednio przez prezesów Wojciecha Matelę i Sławomira Leszko. Obaj przedstawiciele samorządu gospodarczego gorąco namawiali zgromadzonych pracodawców do podjęcia decyzji na „tak”.

Zresztą opozycja była bardzo słaba, a jej próby zyskania poparcia nieskuteczne, bo prawie wszystkim dotychczasowa sytuacja mocno już doskwierała. W argumentacji kilka razy wracano do żenujących scen z posiedzeń podkomisji sejmowej zajmującej się w ubiegłym roku nowelizacją ustawy *Prawo geodezyjne i kartograficzne*, kiedy to podzielone środowisko dało popis warcholstwa i prywaty. Nawiązał do tych żenujących zdarzeń także pełniący obowiązki prezesa Stowarzyszenia Geodetów Polskich Krzysztof Cisek. W jego ocenie ostatnio nastąpiła znaczna poprawa w zakresie wzajemnego zrozumienia i współpracy organizacji przedsiębiorców i stowarzyszenia. Natomiast prezes PGK Waldemar Kłoczek przestrzegł przed rysującymi się zagrożeniami wynikającymi z coraz wyraźniejszych podziałów poli-

tycznych. Ta nowa tendencja jest bardzo groźna, szczególnie, jeśli weźmie się pod uwagę fakt, że nie udało się zrealizować uchwały poprzedniego Walnego Zgromadzenia i zawrzeć porozumienia z Forum Geodetów Powiatowych. W związku z tym prezes Kłoczek za najważniejsze zadanie nowego głównego geodety kraju uznał niedopuszczenie do tych podziałów.

Choć formalne podpisanie porozumienia nastąpiło dopiero kilkanaście dni później w Warszawie, to na dokumencie widnieje miejsce i data: Gdańsk, 10 listopada. W imieniu organizacji członkowskich porozumienie podpisali prezesi: Waldemar Kłoczek (PGK), Wojciech Matela (GIG) oraz Sławomir Leszko (ZGIG). Na stronie www.geoforum.pl (zakładka News, 29 listopada

2006) dostępna jest pełna treść porozumienia. Władzami Federacji są: Rada Federacji i Prezydium Rady Federacji. Federacja reprezentowana jest przez Radę, która liczy 9 osób (każda z organizacji członkowskich powołuje trzy osoby). Pracami Rady kieruje jej prezes, a może nim być wyłącznie prezes organizacji członkowskiej o zasięgu ogólnopolskim. Funkcja prezesa Rady jest rotacyjna, a kadencja trwa rok. Z kolei Prezydium Rady prowadzi bieżącą działalność Federacji i reprezentuje ją na zewnątrz. Prezydium tworzą prezesi organizacji członkowskich. A oto wymienione w porozumieniu cele Federacji:

- „1) podnoszenie prestiżu podmiotów skupionych w Porozumieniu,
- 2) ujednolicenie stanowisk organizacji w dialogu społecznym prowadzonym między organami władzy a przedsiębiorcami oraz przedsiębiorcami i pracownikami,
- 3) reprezentowanie i ochrona interesów zawodowych członków Federacji wobec organów władzy, administracji państwowej, organów samorządu terytorialnego, związków zawodowych pracowników oraz innych instytucji i organizacji krajowych i zagranicznych,





4) uczestnictwo w pracach legislacyjnych związanych z problematyką geodezji i kartografii oraz działalności gospodarczej,

5) wspólne uczestniczenie w pracach instytucji doradczo-opiniotwórczych w sprawach dotyczących działalności gospodarczej,

6) kształtowanie zasad dobrego obyczajów i uczciwej konkurencji w działalności gospodarczej oraz podejmowanie starań o podnoszenie na wyższy poziom usług geodezyjnych świadczonych w kraju, a także dbałość o ich profesjonalne wykonywanie i zgodność działań z przepisami prawa i zasadami etyki zawodowej”.

Porozumienie zdominowało Walne Zgromadzenie, ale zawarli je przecież przedsiębiorcy żywo zainteresowani sytuacją na rynku prac geodezyjnych. Stąd obecność na gdańskim spotkaniu przedstawicieli największego obecnie zleceńodawcy, czyli Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa: dyrektorów z Departamentu Ewidencji Gospodarstw Jolanty Orlińskiej i Jacka Jarzabka (na zdjęciu powyżej) oraz dyrektora Departamentu Kontroli na Miejsu Jacka Podlewskiego. Jolanta Orlińska podkreślała, że po tym, jak cały kraj został pokryty ortofotomapą, przyszła kolej na wektorowy LPIS. W ciągu kilku najbliższych miesięcy zakończą się prace nad wektoryzacją danych dla LPIS, właśnie ogłaszane są dwa ostatnie przetargi obejmujące „szare” obszary i „dziury” z poprzednich zleceń.

Dyrektor Orlińska przypomniła o obowiązku corocznej aktualizacji LPIS. Konieczne jest jednak rozstrzygnięcie dylematu, czy EGiB nadal będzie u nas

systemem referencyjnym dla LPIS. Założenia przyjęte kilka lat temu okazały się bowiem zbyt optymistyczne. Zamiast dwustronnej wymiany danych, która miała zapewnić aktualizację baz danych, mamy sytuację, w której powiaty wydają dane w SWDE, ale ich w tym formacie nie przyjmują. Teraz, kiedy wektoryzacja jest już na ukończeniu, najważniejszym zadaniem jest zapewnienie aktualizacji LPIS i bardzo wiele zależy tu od służby geodezyjnej. Poza tym dyrektor Orlińska przypomniła o innych zadaniach stojących przed Departamentem Ewidencji Gospodarstw, takich jak integracja warstw GIS związanych z ochroną środowiska w IACS (wynikająca z dyrektywy w rolno-środowiskowych i środowiskowych) czy dystrybucja danych LPIS/GIS i GIS dla wszystkich biorących udział w realizacji WPR.

Z kolei Jacek Podlewski podsumował kontrole na miejscu zrealizowane w latach 2004-2006. W sumie wykonano 300 tys. kontroli na powierzchni 3 mln ha (na 6 mln wniosków składanych rocznie w całej Unii aż 1,5 mln przypada na Polskę!). Jednostkowa cena za hektar w przypadku kontroli terenowej wynosiła w roku 2004 średnio 58,54 zł i tylko 28,53 zł w latach 2005-2006 (analogicznie dla kontroli FOTO: 411,55 i 206,30 zł). 50-procentowy spadek cen spowodował obniżenie jakości wykonanych prac, a na jedno konsorcjum ARiMR nałożyła nawet 10-milionową karę za niewywiązanie się z umowy. Podlewski podkreślił fakt, że i wykonawcom, i ARiMR powinno zależeć na bezproblemowym wywiązaniu się z zadania, a nie na sztucznym zaniżaniu cen.

Dlatego kontrole na miejscu w roku 2007 będą zorganizowane inaczej. Podstawowe założenia to:

- nieco zmieni się zakres kontroli, szczególnie ONW,
- wszystkie postępowania przetargowe przeprowadzi centrala,
- umowy zostaną zawarte na 1 rok,
- każde województwo obejmie oddzielny przetarg (możliwość składania ofert maksymalnie na 3 województwa),
- wynagrodzenie będzie płatne osobno za poszczególne rodzaje wykonanych kontroli,
- ogłoszenie przetargów nastąpi w grudniu lub styczniu,
- ARiMR weźmie na siebie więcej odpowiedzialności za dostarczanie wykonawcom materiałów na czas,
- dla obu metod prace w terenie mają być skończone w sierpniu.

Pracodawcy skarżyli się na długie procedury płatnicze w ARiMR i jako rozwiązanie proponowali wypłacanie zaliczek. Dyrektor Orlińska wyjaśniła, że polskie prawo nie dopuszcza takiej możliwości, natomiast unijne – tak. Wprowadzenie takiego udogodnienia i u nas byłoby więc możliwe, wymagałoby tylko zmian legislacyjnych. Jeden z wykonawców zaproponował także oddzielenie zamówień na wykonywanie zdjęć lotniczych i satelitarnych od wykonywania ortofotomapy. Pozwoliłoby to uniknąć monopolu firm dysponujących samolotami lub łatwym dostępem do zdjęć satelitarnych.

Na zakończenie wspomnieć wypada, że spotkanie zorganizowało OPGK w Gdańsku. Cieszy fakt, że gośćmi pracodawców byli m.in.: wiceprezydent Gdańska Wiesław Bielawski, geodeta województwa pomorskiego Krystian Kaczmarek, WINGiK Romuald Nowak i geodeta powiatowy Bogumił Koczot. Znamienna jest natomiast nieobecność zapowiadanego sekretarza stanu w MSWiA Piotra Piętaka, a przede wszystkim głównego geodety kraju Wiesława Potrapeluka. Od 27 września, kiedy to GGK został powołany na stanowisko, zdążył się spotkać jedynie z przedstawicielami Stowarzyszenia Geodetów Polskich. Zabrakło czasu na rozmowę z organizacjami wykonawców geodezyjnych, którzy stanowią przecież większość środowiska. I niewiele w tej sytuacji zmienia pismo z życzeniami owocnych obrad nadesłane przez GGK i odczytane podczas Walnego Zgromadzenia.

Tekst i zdjęcia KATARZYNA PAKUŁA-KWIECIŃSKA